MONITOR

Na R. P. 1770.

Nro II.

d. 6. Stycznia.

——— *Pax optima rerum*
Quas homini novisse datum, Pax una triumphis
Innumeris potior, Pax custodire salutem
Et Cives servare valens. ———

———

JLe się z publicznych informuię nowin, miarkuię, iż się na powszechną w Europie zanosi woynę, y nie wiem jeżeli ktoren kąt Europy będzie, żeby w nim woienne nie brzmiały trąby: Jestem Domator w prawdzie nie żaden Statysta, atoli wydziwić się nie mogę już to Ministrom radzącym Krolom, już samym Krolom pragnącym woynę.

Trzy bydź mogą do woyny pobudki: Łakomſtwo, ambicya, powſzechna lub prywatna krzywda. Jeżeli łakomſtwo przyczynienia kraiu: Boſkie, natury, y ludzkie prawo tego zakazuie. Wymawiaiącemu Alexandrowi rozboie na morzu pewnemu Rozboynikowi, odpowiedział Rozboynik: prawdà, iam ieſt Rozboynikiem na morzu, à ty na lądzie. chcąc zkarać winowaycę, ſam ſkarany y zawſtydzony odſzedł Alexander. Gdybyśmy chcieli ſzperać początki naylu dnieyſzych y nayobſzernieyſzych dziſiay Kroleſtw, zobaczylibyśmy, iż iak wielkie rzeki z małych ſtrumykow y żrzodeł wezbrały, tak one z małych w pierwiaſtkach rzeczy wzroſt y ogromność ſwoią wzieły. W początkach, ich oſiadłość w kilku ſię wioſkach, moc w kilkudzieſiąt lub kilkuſet oſobach zawierała, tę, ktorą widziemy dziſiay rozległość miaſt y Prowincyi, ludzi mnogość, ſą to *jure belli* wzięte zwycięzkie zdobyczy, albo poproſtu mowiąc, rozboynicze łupy. Drugą pobudką Monarchom do woyny bydź może ambicya, ażeby imię ſwoię narodom przez woienne dzieła (iak niegdyś Babilońſkiey wieży architekci przez niebotyczną

wieżę)

wieżę) rozstawili. Miesza Bog pospolicie takowe układy, tysiączne miiam przykłady. Dawnieyszych wiekow Alexander, à teraźnieyszego Karol XII. Krol Szwedzki okropnym iest przykładem wszystkim panuiącym, nad ktoremi panuie ambicya. Pierwszego nie dłużey iak lat dwanaście panowanie woyna y tryumfy bawiły, otruty potym w Babilonie, y ktoren ledwie nie z całego świata brał łupy, sam się śmierci stał łupem, à zawoiowane Krolestwa y cała Monarchia Perska, iego przyiaciołom y Dworzanom podziałem się dostała. Drugi pragnący przez ambicyą y łakomstwo cudzych Panstw, y co osadzał nie dawno na maiestacie Krolow, y z życia y z własney części Panstwa został wyzuty. Następuią dwie okoliczności, ktore się naysprawiedliwsze bydź zdaią do wydania woyny: krzywda albo publiczna albo prywatna. Publiczna, gdy iedna Potencya gorę bierze albo prepotencyą nad drugą; anim Statysta, iakom wyżey namienił, anim Teolog, iako namieniam, nie otwieram się z moim zdaniem, żebym w dysputę nie wszedł z wspomnionemi; iednak cokolwiek w oboiętności wszelkiey namienię

mienię. Co do prywatney szczegulnie iakiego Krolestwa mowię krzywdy, wszelkie prawo *vim vi repellere* nie zakazuie, ale gdy się nie widzę w stanie dania odporu, wzięcia zemsty, nadgrodzenia sobie krzywdy, tedy zdrowy rozum y sama polityka radzą mi, ażebym pokrył dyssymulacyą, y naywiększe krzywdy cierpliwie przyimował, á czekał pory y pogody. Bog albowiem, czas, y rostropna dyssymulacya naytrudnieysze częstokroć rzeczy ułatwia: Inaczey gdy się słabszy na mocnieyszego targa, zginąć koniecznie musi. A z tey okoliczności Mości Panie Monitorze rozumiem, iż W. M. Pan zmiarkowałeś umysł we mnie spokoyny, i że bardziey pod znakiem Minerwy iak Marsa służę, y W. M. Pan rozumiem toż samo zdanie iak utrzymuiesz, tak wydanym do druku pismem one potwierdzić raczysz, radząc bardziey pokoy iak woynę. Jakoż gdy W. M. Pan wystawisz z iedney strony okropny woyny widok y fatalne skutki, z drugiey słodkie pokoiu owoce, stracą zapewne ochotę do woyny, by też tchnące samym Marsem y Belloną Dusze, á w pokoiu sobie zasmakuią.

kuią. Jakoż coż iest za korzyść z woyny? ktora iest przeciwko przyrodzeniu, gdyż y same nawet bestye przeciwko sobie nie walczą, wilk wilka, niedźwiedź niedźwiedzia, lew lwa nie kąsa, dopieroż naturze ludzkiey nie przystoi wieść walkę z podobnym sobie stworzeniem, ktorą Bog spokoyną, łaskawą, y na swoie stworzył wyobrażenie, co z zewnętrzney zaraz daie się widzieć człowieka postaci, nie ma bowiem człowiek iak bawoł rogow na głowie od natury zaszczepionych, kłow iako dzik zakrzywionych y sterczących, pazurow iako lew drapieżnych.

Dopieroż kto się przypatrzy, co za szkody woyna przynosi, z gruntu mu obrzydnie, tam winny z niewinnym iednoż pole zalega, synowie oycow, oycowie synow niedobitych, końmi tratuią, a co ieszcze strasznieysza w domowych woynach, brat braterską krew rozlewa, te ktore dzisiay zamki obalone widziemy, miasta zruynowane, w pustynie wsi obrocone, po wsiach y miasteczkach, ze wszelkiego maiątku obywatelow y mieszkańcow wyzutych, wszystko to iest okropnym świadectwem y skutkiem żałosnym Marsowey roboty.

Dopieroż

Dopieroż gdy rozpoczęcie woyny w naszey, ale nie w naszey mocy iest oney dokończenie; naynikczemnieyszy albowiem człowiek rozpocząć to dzieło może, ale dokończenie onego, naydoskonalsze â częstokroć prożno rozumy sfatyguie. ktoż tedy tak płochy y nierostropny będzie, iż sukcess woyny, ślepey fortuny losowi y hazardowi powierzy? Daleko odmienne są z drugiey strony skutki pokoiu, bo czy się obeyrzemy na wspaniałość miast, te pokoy wystawił, czy na kwitnące nauki, te pokoy zaszczepił, czy na bogactwa kraiu, te pokoy albo wniosł, albo w znaczney części pomnożył, czy na obywatelow mnogość, tych pokoy zaludnił, owo zgoła, ktorekolwiek Państwa kwitnące widziemy, nie woyna ie, ale pokoy uszczęśliwił. Nad same ia zwycięstwa pokoy przekładam, ten albowiem, ktory dzisiay zwyciężony, prawo odemnię bierze, wkrotce poparlszy się, może mię walnieyszym zwycięstwem przepisać, y co ia po iego dziś, on po moim iutro karku deptać zwycięzką nogą może; â dopieroż wolę zawsze pewny pokoy niż niepewne zwycięstwo. W złotym to

iesz czę

ieſzcze bydź muſiało wieku, co od wſzyſtkich narodow godno pochwały y naśladowania: Jeżeli była iaka ſporka między ſąſiadami Krolmi, tedy wyſyłali na harc dwoch walecznych mężow, à ci z ſobą ſtaczali bitwę, ktoren ktorego przemogł, ten zwyciężca dawał zwyciężonemu prawo, albo zwyciężony wchodził w traktaty pokoiu, à raczey wſpomnionych rycerzow Monarchowie. Co za odmienny dziſiay ſpoſob woiowania, tam ieden zginął, y śmiercią ſwoią życie kilkudzieſiąt tyſięcy ludzi zaſtępował à tu dziſiay dla łakomſtwa, ambicyi, fałſzywego punktu honoru, albo dla imaginowaney krzywdy iedney oſoby, po kilkadzieſiąt tyſięcy ludzi z oboiey ſtrony pada: ſzkoda wielka ſkarbow znacznych, ale nie rownie większa ſzkoda ludzi, dopieroż ſzkoda tyle duſz, ktore ieżeli giną, zguba ich ſpływa na duſzę Monarchow. Z tych y innych wzmiankowanych okoliczności, choćby ſię też kto y pod Marſem rodził, nad woynę pokoy przełożył, y podnioſłſzy ręce ku niebu zawoła: *Nulla ſalus bello, pacem te poscimus omnes.*

w WARSZAWIE

w Drukarni Mitzlerowſkiey

Za pozwoleniem Starſzych.